

waszego zlecenia, ile przeciwnego słusności, prawdziwości i interesowi religii na siebie przyjął, tak i wam również bez niebezpieczeństwa waszych sumień, bez szkazy waszego honoru, a zwłaszcza bez nadwężenia zaciętości miana wiernych katolików rzymskich, nie przystało oneż pouczać, a tem bardziej podnosić aż do wysokości publicznego zgorszenia i zakazu duchowieństwa nieszczytami ojczyzny naszej po obcych krajach rozproszonemu.

Rzym dnia 28 grudnia 1869 r.

Ks. K. Sosnowski

Prat Proboszcz kat. i Wikary kapitulny Diecezyi Lubelskiej, Administrator Apostolski Diecezyi Podlaskiej, Członek S. Soboru Watykańskiego powagą Ojca S. powołany.

KORRESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 5 stycznia.

(H.) Podróż, jaką niebawem przedsięwzięcie arcyksiążę Albrecht do południowej Francji, ma pobudki polityczne. Jak wiadomo, do niedawna istniała w Austrii obok ministerstwa wojny niezawisła od tegoż naczelna komenda wojskowa. Sprezyszt organizacja armii wymagała większej jednolitości w komendzie. W skutek zasłyszanych zmian rola arcyksięcia Albrechta, który piastował godność naczelnego komendanta, do podrzędnego zesłała znaczenia. Obecny rozstrój w Wiedniu również nie przypada do smaku arcyksięciu Albrechtowi. Jedzie zatem na parę miesięcy do Francji. Zastępuje na uwagę, że równocześnie arcyksiążęta Rajner i Zygmunt wyjeżdżają na parę miesięcy na Wschód, zaś arcyksiążę Ludwik Wiktor ma pojechać do Berlina.

Dziś przybyła do Wiednia deputacja z Pogranicza wojskowego z protestem przeciw wcieleniu tej prowincji do Królestwa Węgierskiego. Cesarz nie chciał przyjąć tej deputacji. Świadczy to wymownie, jakimi N. Pan ożywiony jest sympatjami dla Węgier.

Zapewniają mnie, że proces wytoczony robotnikom bardzo wielkie zaczyna przybierać rozmiary. Opowiadają mi szczegóły ważne, lecz muszę je sprawdzić, zanim je wam powtórzę.

Wiedeń 6 stycznia.

(H.) Listy o obecnym przesileniu ministerialnym równają się faktycznie wydawanym codziennie biuletynom o stanie zdrowia jakiegoś dostojnego pacjenta. Kiedy biuletyn jednego dnia kreśli stan chorego w najczarniejszych barwach a publiczność każdej chwili oczekuje śmierci pacjenta, pojawia się nagle biuletyn, że chory noc dobrze przespał. Któżby się był spodziewał, że obecni członkowie gabinetu choćby na chwilę pogodzić się mogą... Liczoną wprawdzie na prowizoryczną niezgodę aż do dyskusji adresowej, lecz o prowizorycznej zgodzie nikt nie śmiał nawet pomysłu. Według dzisiejszego biuletynu, nowe prowizorium w gabinecie już jest faktem dokonanym. Każdy wie, że prowizorium to jest tem, co nazwa jego oznacza, że dnia jego są policzone, że jest zbyt nienaturalnym, aby się na długo ostać mogło, lecz na to nie ma rady — prowizorium istnieje. Ministrowie odbywają codziennie narady wspólne, załatwiając bieżące interesy trybem zwyczajnym. Najciekawsze jest, co jutro wyzyczą w dziennikach tutejszych, że wczoraj po wyjeździe N. Pana do Pesztu, wszyscy ministrowie byli razem na obiedzie u hr. Taaffego, prezesa swego; a zatem w wilią dnia, kiedy *Nova Presse*, organ większości ministrów, przyniósł parę artykułów, zionących jadem nienawiści przeciw hr. Beustowi i hr. Taaffemu. Dzieją się tu niepojęte rzeczy, o których się nikt nie śnił filozofem, ale ani politykiem.

Cesarz wyjechał do Pesztu i za parę dni powróci. Przed wyjazdem przyjmował ks. Adolfa Auersperga, marszałka sejmiku „czeskiego“, który mu wręczył, znany adres tegoż sejmiku, a raczej „zgromadzenia postów niemieckich w Pradze“. Przyjęcie było nader grzeczne, lecz N. Pan starannie unikał wszelkiej dyskusji politycznej. Opowiadają nawet w kołach dobrze poinformowanych, że minister spraw wewnętrznych ułożył byr opowiedział na wręczenie adresu, ale Cesarz nie uznał za stosowne podanych sobie słów powtórzyć. Ks. Auersperg nie bardzo był zbudowany z przyjęcia tego.

Nagle rozpущone wieści o kandydaturze arcyksięcia Ludwika Wiktora na tron hiszpański, pozabawione są wszelkiej podstawy. Podróż arcyksięcia Albrechta do południowej Francji, w żadnym z wieściami temi nie zostaje związku. Arcyksiążę jest niezadowolony z obecnej sytuacji, a między innymi także z załatwienia kwestyi Pogranicza wojskowego w sposób dla Węgrów tak korzystny. W Paryżu arcyksiążę Albrecht wyruszył Cesarzowi Napoleonowi radość dworu i rządu austriackiego z powodu zmiany ministerstwa.

Tutejsze dzienniki centralistyczne milczeniem pomijają mowę generała Türra w Aradzie. Türr mówił o niebezpieczeństwie, jakie zagraża Austrii ze strony Rosji i państwa i jako jedyny sposób wyjścia z tego smutnego położenia postawił konieczność odbudowania Polski.

Dzisiejszy nagły spadek papierów na giełdzie ma tylko znaczenie lokalne i nie jest wynikiem żadnych wydarzeń politycznych.

Wiedeń 6 stycznia.

⚡ Zwracałem już niejednokrotnie uwagę waszą na wypadki w Pograniczu wojskowym jeszcze wówczas, kiedy w Wiedniu mało myślano o niebezpieczeństwie położenia na południu. Dziś wszystkie dzienniki węgierskie i wiedeńskie głośno narzekają na obrot, jaki wzięła sytuacja na południu i doradzają przyjęcie jak najbardziej energicznych środków. Groźące niebezpieczeństwo na południu było niespodziewaniem dla tutejszych dzienników, ale nie dla ministerstwa. W kołach wyższych wojskowych dają się dostrzegać dwa kierunki: reformatorski, na czele którego stoi obecny minister wojny baron Kuhn, i reakcyjny, który przedstawia Arcyksiążę Albrecht. Do tego ostatniego kierunku przynależy się większa część krocących generałów, którzy armia liczy bardzo wielu. Ci krocacy generałowie przeciwnicy wszelkiej reformy w armii, występują przeciw zniesieniu Pogranicza z narodowych i wojskowych powodów. Najprzód nie chcą zniesienia Pogranicza, ponieważ tamże mają 57000

żołnierzy, których mogą wystawić każdej chwili przeciw Węgrom, ku którym żywią niechęć, a potem dla tego, że Pogranicze poczynają za szkołę wychowania narodowych oficerów. Walka między temi dwoma wojskowymi stronnictwami była zacięta i jak można zauważyć z wielu protestów w Pograniczu, cała ludność Pogranicza popiera swoich generałów. Wyrażam się o tej okoliczności z całą stanowczością już dla tego, że milczenie nie nie pomoże, a najbliższe wypadki wykażą całą prawdę. Podobnie groźnemu stanowi rzeczy nie powinien rząd węgierski pozwolić rozwinąć się; to też hr. Andrassy użył wszystkich sił w Wiedniu, aby wyrzucił partję wojskową. To usiłowanie zupełnie mu się powiodło, wyrobił on u cesarza, że wielu znakomych generałów krocących będzie zupełnie oddalonych, innym odbiorą tylko ich wpływe stanowisko. Niechciał hr. Andrassy sprzeciwiać się rozpoczętym przez cesarza reformom z dynastycznych względów, być więc może, że opuści on Wiedeń i usunie się zupełnie z widowni na pewien czas. Kuhn i Andrassy wzięli górę i obecnie nastąpi przeprowadzenie zasadnicze już rozpoczętego wcielenia Pogranicza. Dalby Bóg, żeby ten ważny krok mógł być wykonany bez przeszkody. To jest historia podróży Arcyksięcia Albrechta bez zagadkowych fraszek.

Co się zaś tyczy przewlekającego się przesilenia ministerialnego mogę zapewnić, że podana przeze mnie wiadomość o dojściu do pewnego stanu prowizorycznego sprawdziła się. Na wczorajszej radzie ministrów przyszła dyskusja nad obywatelską memoriałami i wzajemnym ztąd wynikiem stosunku obu stronnictw gabinetu. Oczywiście nie mogło przyjść do żadnej uchwały, ale Cesarz wyraził życzenie, aby ministrowie nadal urzędowali. Wczorajem bezpośrednio przed wyjazdem Cesarza do Pesztu otrzymali ministrowie stanowcze oświadczenie woli monarszej, aby dalej tj. do dyskusji nad adresem pozostali w gabinecie. Tem samym zawieszenie kryzys stało się faktem dokonanym. Położenie jest rzeczywiście szczególne; naprzeciw siebie stoją stronnictwa nieprzejednane, a tymczasem muszą wspólnie rządzić krajem. Jedną tylko rzecz ułatwia sytuację tj. pozorna czysto zewnętrzna zgoda między członkami większości. Drugą przyczyną, która najwięcej się przyczyniła do ustanowienia prowizorium była okoliczność, o której mówiliśmy dawniej, że ani większość ani mniejszość ministerstwa nie była w stanie uzupełnić gabinetu umniejszonego wyjściem drugiego stronnictwa; ponieważ niechciano w stanie zupełnego rozwiązania stanąć w obec Izby, musiano więc zgodzić się na prowizorium.

Christjanja 28 grudnia.

(F. W.) Pragnę wam donieść o polskiej kolonii tu zamieszkałej, jest ona nieliczna bo w Norwegii jest nas tylko 7mian wynagrodzić: 6 stale zamieszkanych w Christianii, a siódmy o 50 mil na północ. Powodź nam się dobrze, a nawet stosunkowo do okoliczności i położenia naszych braci w innych krajach, wyborze, bo chociaż jeszcze nie jest tak jakby się życzyło i nie na jednym nam zbywa, to w każdym razie jesteśmy niezależni, pracujemy sami bez potrzeby obcej pomocy, ani jałmużny, z czego jesteśmy dumni. Nie zaciągaliśmy żadnego długu wdzięczności i gdyby nie gorzkie położenie tutejszego kraju, które dla nas przyzwyczajonych do płaszczyzn, przypomina moskiewskie więzienie i powiększa tęsknotę do kraju, byłibyśmy zupełnie zadowoleni — a pisma polskie, których tu mamy kilka, służą nam za polskie powietrze które pierś naszą orzeźwia. Dobre nasze powodzenie zawiązujemy handlowi, dajemy nam pewny i zyskowny zarobek. Na naszą chwałę i Norwegów pociechę trzy polskie firmy handlowe upiększają domy tutejszych ulic, a dwie z nich nawet mają szumny dodatek *et Comp.* Prawdziwą uciechę sprawia tutejszym mieszkańcom czytać nasze nazwiska których się nigdy wyuczyć nie mogą i nazywają wszystkich „Dzwonkowski“, ponieważ są przyzwyczajeni do tego nazwiska pewnego rodaka, który tu przetrwał 15 lat mieszkając używając wielkiej wziętości jako znakomity księgarz i wydawca wielu tutejszych pism.

Przychodzi ubolewać czemu rodacy nasi nie chwytają się handlu, który im zapewni najłatwiejszy a zarazem najpewniejszy sposób do życia i wolą biedę klepać lub odwoływać się do litosci, niż zająć się rzemiosłem które ani wielkich pieniędzy ani nawet wielkiego nie wymaga wykształcenia; gdyż do handlu tylko pracy, zbiegliwości, oszczędności i cierpliwości potrzeba. Nie mówię tego o rodakach w kraju zamieszkałych, z których niejedni boi się jeszcze zhańbić po przodkach odziedziczonych a przez rząd moskiewski potwierdzonych klejnot szlachecki i woli dlatego być ekonomem, pisarzem prowentowym lub urzędnikiem, zostawiając handel wyłącznie w rękach żydów; gdyż u nas każde zajęcie jest potrzebne i każdemu łatwo znaleźć zatrudnienie odpowiadające jego usposobieniu. Lecz ci Polacy którzy przez wypadki krajowe zmuszeni zostali krać opuścić, czemu nie biorą się do handlu? Nie chcą przesadzać, lecz zdaje mi się że lenistwo stoi na przeszkodzie. A zaprawdę jałmużna tysiąc razy jest gorszą, od najbardziej zaleźnej pracy. Czas już porzucić staro-szlacheckie uprzedzenia o hańbie zajmowania się przy łokuć i wadze, tem więcej tym, co z demokratycznych niby wychodzą przekonani, a klejnot szlachecki więcej handlem niż jałmużną splamić się boją. Brakiem odpowiedniego ukształcenia tłómaczyć się nikt nie może, gdyż do handlu tylko dobrej chęci potrzeba. Niech każdy za przykład weźmie pierwszego lepszego — naszego żydka, wszak tenże z początku żadnych kapitałów nie miał — lat kilka z ciemności oż wsi do wsi chłodzi sprzedając towary nie mając prawie żadnej wartości, na których dwa lub trzy razy tyle zarabiał. Następnie zebrawszy mały kapitał z zaoszczędzonego grosza osiadł w miastach, w końcu bogaci się. A jednak położenie żydów u nas daleko gorzej niż nasze na wychodźstwie. Żydy są u nas często upośledzeni, wystawiani na przesładowanie władz i pośmiewisko; kiedy my przeciwnie ze względu na nasze polityczne położenie jesteśmy szanowani i używamy sympatii, tak że każdy pracujący z łatwością towary na kredyt dostać może.

Z całej duszy bym pragnął widzieć naszych braci na wygnaniu w dobrym bycie i dla tego polecam im handel i przemysł. Pomysł nasz los w Christianii winniśmy handlowi — w krótkim czasie stanowisko utracone w kraju odzyskaliśmy i na przyszłość najlepszymy widoki. Nie posądzajmy wcale o próżniactwo wszystkich naszych wygnańców, ale znajduję się bardzo wielu takich co by chcieli żyć kosztem drugich. Inni wzięli się do rzemiosła, lecz jeśli im ta ciężka praca nie przy-

nosiła korzyści, może po części także trzeba przypisać ich nieporadności i brakowi zmysłu do oszczędności. Zyczeniem by było, aby polskie pisma starały się właśnie walczyć z przesadami i zwracały uwagę na korzyści z handlu i przemysłu odnieść się dające.

Ludy skandynawskie są w ogóle przejęte ogromną sympatją dla Polski i zapewne nigdzie tak mocno nie żyją sobie odbudowania Polski jak tutaj, gdyż tylko w wielkości i potęgę Polski widzą swoje zbawienie od strony Rosji i Prus. Utrata dawniej Finlandji, teraz Szwecji niepokoi mocno tutejszych mieszkańców; ale szczególniejszy strach ich chęć Rosji zabrania północnych tutejszych nigdy nie zmarzających portów. Te właśnie obawy rodzą w spólny interes i ożywają sympatję dla Polski. Czyby nie było korzystnem, aby nasi rodacy zechcieli więcej zwrócić swe oczy i prace w tę stronę?

Kraków 7 stycznia. (Sprawozdanie z posiedzenia zwyczajnego Rady miejskiej d. 5 stycznia). Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, który został przyjęty, sekretarz p. Wójcikowski zawiadomił Radę o kilku podaniach, które właściwym przydzielono sekcjom, jak również o kilku odpowiedziach nadeszłych na ręce prezydenta. Między innemi delegat namiestnictwa zawiadomił Radę miejską, że N. Pan nie przychylił się do jej prośby o przedłużenie do r. 1895 terminu wyznaczonego do płacenia reszty pożyczki z r. 1851, tudzież o obroczenie rat jakie z pożyczki tej po r. 1885 wypłyną mają na udzielenie pożyczki mniej żądanym obywatelom m. Krakowa, celem pokrycia ich domów ogniotrwałym materiałem. Minister wojny wydał polecenie inżynierowi wojskowemu usunięcia wałów na drodze przy rogatce mogiłskiej. Wydział krajowy odnośnie do uchwały sejmiku, zaprasza Radę miejską, aby przedłożyła dokładny wykaz kosztów odbudowania Sukienki, sum na pokrycie tych kosztów już zebranych lub uchwalonych, niemniej tych datków, których się jeszcze prawdopodobnie spodziewać można i aby wymienila sumę, którąby z funduszu krajowych dołożył należało. Wydział krajowy zwraca jednak uwagę na tę okoliczność, iż fundusz krajowy już i tak obciążony nadzwyczajnymi ciężarami, nie mógłby znieść nowego znacznego ciężaru, dla tego należałoby w ten sposób urządzić prowadzenie budowy, ażeby dodatek z funduszu krajowego na lat kilka rozłożyć można. Wreszcie wice-prezydent Dr Słachetkowski podał do wiadomości Rady, że Komisja administracyjna imieniem miasta objęła akcyzę wieczorem ostatniego grudnia i przejrzała remanenta, o czem osobne złoży sprawozdanie.

Na porządku dziennym jest projekt reorganizacji Magistratu. Radca Dr Weigel imieniem dotychczasowej komisji przedłożył projekt urządzenia Magistratu m. Krakowa, wypracowany na podstawie statutu gminnego. Projekt ten składa się z 24 artykułów, które zawierają zasady główne i wskazówki do ułożenia poszczególnych instrukcji. Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła Rada pierwsze 13 artykułów z małemi poprawkami, które tutaj przytoczmy przechodząc kolejno artykuły pojedyncze.

Pierwsze trzy artykuły przyjęto bez zmiany. Artykuły te brzmią:

- Magistrat jest organem wykonawczym Gminy. Przekazane sobie czynności do własnego zakresu Gminy należą, wykonywa Magistrat według uchwał i postanowień Rady miejskiej, czynności zaś poruczonego zakresu, według ustaw i rozporządzeń Rządu, pod kontrolą tejże Rady.
- Magistrat składa się:
 - z biura prezydenta;
 - z Wydziałów z tak zwanymi kancelaryami manipulacyjnymi;
 - z dodanych mu urzędów miejskich.

Prezydent miasta jest naczelnikiem Magistratu i przełożonym wszystkich urzędów miejskich. On odpowiada za czynności urzędowe tak własne jak i urzędów miejskich Radzie miejskiej, a za czynności w sprawach poruczonych, Rządowi krajowemu (§ 91 st. gm.).

Prezydenta miasta zastępuje w czynnościach własnego zakresu pierwszy wice-prezydent, w czynnościach poruczonego zakresu, drugi wice-prezydent (§ 92 st. gm.).

Przy artykule IV przyjęto poprawkę rady Muczkowskiego, aby na końcu dodać słów kilka, któreby wyjaśniały rzecz bliżej wobec §. 105 st. gm. Artykuł ten przeto brzmi:

IV. „Prezydentowi służy prawo przydzielania Wydziałom i Urzędom miejskim czynności urzędowych, wyznaczania referentów dla poszczególnych spraw, zarządzania posiedzeń Magistratu, i stanowienia o przedmiotach kolegialnie załatwiać się mających, *choćby takowe w myśl §. 105 st. gm. kolegialnie orzeczeniu Magistratu niepodlegały*“.

Następny artykuł przyjęto bez zmiany:

V. „Magistrat podzielony jest na pięć Wydziałów: 1. Wydział Ekonomiczny (gospodarstwo miejskie, policja budownicza, policja ogniowa, policja porządku i czystości.)

2) Wydział skarbowy (sprawy skarbowe tyczące się majątku i budżetu miejskiego, ściąganie podatków i opłat rządowych.)

3. Wydział prawniczy (sprawy prawne, sprawy handlu i przemysłu, sprawy służbowe urzędników miejskich.)

4. Wydział szkolny (sprawy szkół i oświaty, zakładów dobroczynnych, kościelne.)

5. Wydział policyjny (policja bezpieczeństwa, obyczajności, zdrowia, sprawy konskrypcyjne, wojskowe.)

Przy artykule VI przyjęto poprawkę rady Muczkowskiego, aby wyrzucić końcowe wyrażenie „pod dozorem Dyrektora zostające“ — artykuł ten brzmi więc następuje:

VI. „Dziennik podawczy, Ekspedyt i Archiwum czyli Registratura, stronią tak zwane kancelaryjne manipulacyjne Magistratu.“

Następne dwa artykuły przyjęto bez zmiany:

VII. „Celem załatwiania spraw Magistratu przekazywanych, dodane mu są następujące urzędy: 1. Kasa miejska. 2. Budownictwo. 3. Komisaryat targowy z urzędem miar i wag. 4. Służba zdrowia. 5. Komisaryaty obwodowe.“

VIII. „Kasa miejska, przydzielona do Wydziału skarbowego zostaje w myśl § 101 st. gm. pod kontrolą Prezydenta i Wydziału obrachunkowego. Prezydent z Delegowanymi Rady miejskiej i z Naczelnikiem Wydziału obrachunkowego odbywać będą częste i niespodziewane rewizje kasy, i o wypadku rewizji zawiadomią Radę miejską.“

Tylko Prezydentowi miasta służy prawo asygnowania pieniędzy z kasy miejskiej, przyczem postanowienia § 102 st. gm. i uchwały Rady miejskiej przestrzegać jest obowiązkiem. Co do manipulacji kasowej Rada miejska osobną uchwałą instrukcyę.

Przy następnym artykule wniósł Radca Schönbörn poprawkę stylistyczną, którą przyjęto, Radca Friedlein zaś wniósł, aby budownictwo podzielić na dwa oddziały tj. na czysto-fachowy i policyjny, wniosek ten jednakowoż nie został przyjęty jako należący do instrukcji, natomiast przyjęto poprawkę Rady Muczkowskiego, aby zasadę tego podziału przy niniejszym artykule umieścić. Artykuł ten brzmi:

IX. „Budownictwo jest oddziałem technicznym Magistratu. Urząd budownictwa przyłączony będzie do Wydziału ekonomicznego i wykonywać będzie wyłącznie czynności techniczne przekazane mu przez magistrat.“

Względem wydatków, pod dozorem i kierunkiem Budownictwa dokonane, obowiązują przepisy §. 102 st. gm.

Stosownie do artykułu XV, Magistrat udzielać będzie Budownictwu polecenia w krótkiej drodze; korespondencje pisemne ograniczyć należy do ważniejszych przypadków wymagających ściślejszych informacji lub dat rachunkowych.

Budownictwo otrzyma osobną instrukcyę, która ściśle ograniczy czynności budownictwa — inżynierskie od budownictwa — policyjnych.“

Radcy Schönbörn i Muczkowski wnieśli poprawki stylistyczne do następnego artykułu, które przyjęto, nie zgodzono się zaś na poprawkę Rady Redyka, aby zamiast ustępu czwartego umieścić: wszystkie opłaty targowe same strony interesowane do kasy miejskiej wnosić będą. Artykuł ten poprawnie brzmi:

X. „Komisaryat targowy łącznie z urzędem miar i wag wykonywać będzie pod kierunkiem właściwego Wydziału policyjnego targową według obowiązujących przepisów i rozporządzeń Rady miejskiej.“

Komisaryat targowy czuwać ma przedewszystkiem nad artykułami żywności, ich dobrocią, rzetelną wagą i miarą; nad przekupniami, kramami, handlami, garkuchniami, szynkami, kawiarniami, cukierniami, nad rzeźnią i jatkami, nad porządkiem i czystością placów targowych i miejsc sprzedaży.

Wszelkie wykazy i prace pisemne dla Władz i korporacji w właściwym wydziale sporządzane być winny. Komisaryat targowy dostarczy Wydziałowi *zapiszków*, które według instrukcji prowadzić będzie zobowiązany.

Pobór wszelkich opłat targowych do kasy miejskiej należy.

Dotychczasowy urząd miar i wag połączony będzie z komisaryatem targowym.

Podział czynności osobną instrukcyą określonym zostanie.

W następnym artykule dotyczącym służby zdrowia naznaczal projekt lekarzy miejskich, weterynarza i akuszerkę, oraz określał ich czynności. Radca Dr Warschauer uzasadniwszy gruntownie swoje zaprzetywanie, jak powinna być urządzona służba zdrowia postawił wniosek, aby przy magistracie ustanowiono jednego lekarza miejskiego, a trzech dzielniczych, określone zaś ich czynności przeniesie do instrukcji. — Poprawkę tę przyjęto. Artykuł dotyczący brzmi poprawnie:

XI. „Służba zdrowia. Przy Magistracie ustanowiony będzie lekarz miejski, trzech lekarzy dzielniczych, weterynarz i akuszerka.“

Lekarze miejscy zwracać winni uwagę na wszystko, cooby zdrowiu mieszkańców służyć lub szkodzić mogło. Poczynione z tego względu spostrzeżenia, oraz z wnioskami odpowiednemi, podać powinni Magistratowi do wiadomości.

Weterynarz powołany jest, wykonywać policyję weterynarską według danej mu instrukcji. Akuszerka obowiązana jest ubogim kobietom bezpłatnie udzielać odpowiednią pomoc.“

Następny artykuł po długiej dyskusji przyjęto bez zmiany:

XII. „Komisaryaty obwodowe są oddziałem Magistratu dla załatwiania spraw miejscowych, szczególnie policyjnych ustanowione. W sprawach policyjnych miejscowych przynajmniej im będzie obecnymi zakreślenia działania, osobną instrukcyą bliżej oznaczyć się mający.“

Do nich przedewszystkiem należy dozór: nad porządkiem i czystością ulic, placów i domów;

nad drogami, brukami, mostami, studniami, kanałami;

nad oświetleniem miasta i przedmieść, tudzież sieni i schodów w domach miejskich i prywatnych;

nad bezpieczeństwem osób i własności;

nad żebrakami i włóczęgami;

nad obyczajnością, kawiarniami, szynkami i ogrodami publicznymi.

Bezpośrednim ich przełożonym jest Prezydent miasta, któremu składają mają raporty o swych czynnościach.

Po odebraniu raportów, Prezydent miasta wydaje komisarzom obwodowym w krótkiej drodze polecenia, bądź własne, bądź na posiedzeniach Magistratu uchwalone.“

Do następnego artykułu przyjęto poprawkę stylistyczną rady Dra Rydzowskiego, poprawka zaś rady Rzewuskiego, aby wyrzucić drugi ustęp, nieutrzymujący się. Artykuł ten brzmi:

XIII. „Służbę ogniową pełnić będzie straż ogniowa miejska, jej organizację i stosunek do straży ogniowej ochotniczej określi statut przez Radę miejską uchwalony.“

Obydwie straże w razie pożaru pod jednym komendantem połączone będą.“

Na tem posiedzeniu da spóźnionej pory przerwano, dalszy ciąg w sobotę o godzinie 5tej po południu.

Gazeta Lwowska donosi, że N. Pan postanowieniem z d. 15 grudnia zatwierdził następujący stan urzędników przy zakładzie karnym męskim we Lwowie i płacy ich:

Dyrektor z stopniem 8ej klasy dyet, pobierał ma 1400 złr. rocznie z mieszkaniem, opalem i światłem, a mianowicie 8 funtów twardego, 4 miękkiego łupanego drzewa i 48 funtów świec łożowych;

dwa adjunktów, pierwszy z tytułem kontrolera i stopniem 9ej klasy dyet, z placą 900 złr., drugi z stopniem 10tej klasy i placą 800 złr., a obaj z mieszkaniem lub w braku jego 200 złr., oraz po 5 sagów twardego a 3 miękkiego drzewa i 36 funtów świec łożowych. Wszyscy ci trzej urzędnicy winni złożyć kaucyę odpowiednią rocznej ich płacy;

dalej trzech oficyałów z stopniem 12tej klasy dyet, z placą dwóch po 600, trzech 500 złr. i mieszkaniem lub wygańdzenie za nie po 120 złr. i drzewem, 3 sagów drzewa twardego, 1 miękkiego, oraz światłem 12 funtów świec łożowych.

Jeden lekarz domowy z stopniem 9ej klasy 800 złr. rocznej płacy, drugi lekarz pomocny z 11ej klasy dyet, z placą 400 złr. i wolnem mieszkaniem,

opalem, oraz światłem, jak oficyałowie.

Minister sprawiedliwości odpowiednio do tego etatu mianował dotychczasowego rządzącego domu karnego we Lwowie Edwarda Holdasiewicza dyrektorem tegoż zakładu, a zatwierdził na posadach kontrolera Piotra Macukiewicza, adjunkta Józefa Schellera i lekarza Dra Władysława Jasińskiego; naczelny zaś prokurator mianował kancelistę Ludwika Ressiga oficyałem 2ej klasy i chirurga Jędrzeja Tangla lekarzem pomocniczym, uwolniony go od przepisów posiadania stopnia doktora medycyny i chirurgii. (To uwolnienie przekonują, że przepisy przynajmniej tylko doktorom wydziału lekarskiego stopień lekarza, są zbyteczne, skoro mogą być omijane).

N. Pan mianował radców sądu krajowego we Lwowie Ernesta Girtlera Kleborna i Jana Litwńskiego radcami sądu wyższego tamże.

Wiedeń 7 stycznia. Zapowiadana już kilkakrotnie rada ministrów odbyła się wreszcie przedwczoraj pod przewodnictwem hr. Taaffego. Przedmiotem jej miała być między innemi uchwalona przez sejm dolno-austriacki ustawa, dotycząca zniesienia myta drogowego, które sankcjonowanie minister spraw wewnętrznych zrobił zawieszem od decyzji swych kolegów. O ważniejszych przedmiotach podobno nie było mowy, przypuszczają tylko, że zgodzono się na konieczność dalszego sprawowania urzędów, jeśli nie ma w administracji zupełna nastąpić stagnacja. Wiadomość o przeniesieniu biura prasowego do ministerstwa spraw wewnętrznych potwierdza się, przeto jednak nie unikniono jeszcze nieładu w kierownictwie organu urzędowego, albowiem dzielą się nim jeszcze dwie osoby; do zakresu jednej należą sprawy zagraniczne i dzienniki półurzędowe, do zakresu drugiej zaopatruwanie dzienników prowincjonalnych wiadomościami stosownie do woli i życzenia rządu. Dyrekcyja jednakowoż dzienników urzędowych pozostaje jak przedtem pod wpływem kanclerza. Kwestya usposobienia dziennika rządowego nie zawisłego od kanclerza, o czem onegdaj pisaaliśmy, ma być w bardzo krótkim czasie wniesiona w Izbie deputowanych.

W piątek odbędzie się posiedzenie komisji adresowej Izby wyższej, a w sobotę posiedzenie podkomitetu komisji adresowej Izby deputowanych, celem dyskusji nad projektami adresu. Jak wiadomo w Izbie panów połączono wygotowanie projektu hr. Antoniemu Auerspergowi, w Izbie deputowanych hr. Spiegłowi. Obadwa projekta zgadzają się podobno pod tym względem, że przebiega w nich myśl pozostania przy konstytucji, z tą tylko widoczną różnicą, że hr. Auersperg wyraźnie i stanowczo tę myśl rozwija podczas kiedy hr. Spiegł mówi o zmianach, które konieczne trzeba będzie przedsięwziąć chcąc umożliwić porozumienie się z prawno-państwową opozycją. Co do projektu wypracowanego, przez hr. Auersperga nie można nawet wątpić, że go komisja adresowa przyjmie; inaczej się jednak rzecz ma z projektem hr. Spiegła. W wielu dziennikach wiedeńskich spotykamy się z dość stanowczym wypowiedzianem przypuszczeniem, że podkomitet projektu tego nieprzyjmie, ponieważ zawiera tendencje przychylnie ugodzie. Obliczwszy jednak kto należy do podkomitetu zdaje się, że większość tegoż prawdopodobnie projekt hr. Spiegła przyjmie. Podkomitet składa się z pp. Rechbauer, Spiegła, Grocholskiego, Kurandy i Skeneo. Ostatni jako centralista będzie głosował przeciw adresowi, również i p. Kuranda. Po stronie jednak hr. Spiegła stanie niewątpliwie Rechbauer, którego polityczne zapatrywania zgadzają się z zapatrywaniami hr. Spiegła. Jakie stanowisko zajmie p. Grocholski, nie można nawet wątpić, bo galicyjscy deputowani przyjmą tylko adres przychylny ugodzie. W podkomitecie przeciw będą trzy głosy za projektem hr. Spiegła, przeciw dwóm. Oczywiście w samejże komisji adresowej (inaczej) rzecz się przedstawia, bo tam przeciwnicy tworzą większość. Jednak w obec zwykłej chwiejności politycznej nie napróżd z pewnością powiedzieć nie można.

Narodni Listy w nader ostro sposób zaprzeczają pogłoskom o ugodzie z prawno-państwową opozycją w Czechach i z innemi sławiańskimi szczepami. Obwiniają trzymające obecnie ster stronnictwo gminne o nieszczerłość względem Czechów, Polaków, Słowaków i Tyrolczyków i zarzucają mu, że stara się przekonać świat dyplomatyczny, iż wszelki układ z niemiecką narodowością jest niemożliwy, ponieważ go właśnie sami Niemcy Austracy ustawicznie uniemożliwiają. Jest w Austrii stronnictwo, piszą *Narodni Listy*, które z Przedlatwii zrobiło utopię, a z ludźmi stojącymi na czele tego stronnictwa, żaden prawy i lojalny Czech nigdy nie zawrze ugody, jeśli tylko wyżej ceni prawo korony czeskiej, niż nader wątpliwą wierność konstytucyjną decembrystów.

Generał Rodicz zaraz po objęciu komendy nad wojskiem w Kotarze polecił hr. Bondę, który jako intendent przydzielony jest szefowi sekcijemu p. Fluckowi, zbadać dokładnie szkody wojenne w Żuppie i zdać jak najrychlej pod tym względem sprawozdanie. Ubogim rodzinom w Fribard, Brocie i Mainie rozdał hr. Bonda znaczne kwoty pieniężne.

N. Pan wyjechał we środę do Pesztu. Jak długo tam zabawi nie wiadomo; podróż tę uważają za potwierdzenie pogłoszek o przysięgu do skutku stanu prowizorycznego w przesileniu ministerialnym, które odłożono do dyskusji nad adresem.

W Berlinie utrzymują, iż w przeszłym miesiącu uda się tamże Arcyksiążę Karol Ludwik celem złożenia wizyty królewiczowi Pruskiemu w odpowiedzi na odwiedziny jego w Wiedniu.

Berlińskie biuro telegraficzne Wofa podaje znów tę samą wiadomość z Wiednia.

Królestwo Polskie.

Pisaaliśmy już przed miesiącem, że hr. Berg niezawodnie powróci do Warszawy i zachowa swój urząd namiestnika, do czego się przyczyniły za granicę wpływy, a mianowicie starania posła francuskiego generała Fleury; jakoż dziś już wszystkie dzienniki to samo powtarzają. Nie spodziewaliśmy się zaś wcale, aby stanowisko namiestnika zniżone do bardzo małych atrybucyj, miało uleść zmianie, do tegoż trzeba pewnej zmiany systemu; czego przynajmniej w danej chwili wcale się spodziewać nie można. Powrót hr. Berga ma tylko oznaczać, że jeszcze stanowczo rząd nie zamierza w danej chwili znieść resztę odrębności Kongresówki i że zmiany terytorjalne, któreby naruszały granice Kongresowego Królestwa obecnie nie są zamierzone. Tak przynajmniej tłómaczymy</

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

[illegible]

Rządca Drukarni Józef Łakociński.